

Solidarni w obronie Krzyża



W stanowisku, przyjętym w 27. rocznicę śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, członkowie prezydium Komisji Krajowej oddali „hołd męczennikowi za wiarę, bestialsko zamordowanemu przez Służbę Bezpieczeństwa”. Związkowcy podkreślają, że nie mogą pozostać obojętni wobec brutalnego zamachu na wartości, które całe życie wyznawał i za które zginął błogosławiony ksiądz Jerzy. „NSZZ Solidarność nigdy nie zaakceptuje ataku na Krzyż, zarówno w Sejmie, jak i w polskim życiu publicznym. Krzyż to symbol polskości, ale również przynależności naszego kraju do świata chrześcijaństwa i kręgu kultury europejskiej. To znak, w obronie którego wielu Polaków poświęciło wolność, a często i życie. Pod Krzyżem schronienie znajdowała demokratyczna opozycja lat 80. Dziś wszyscy – również wrogowie Krzyża – korzystają z wywalczonych wówczas praw i wolności” –

podkreślono w stanowisku prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Związkowcy wezwali w dokumencie wszystkie ugrupowania „do obrony wartości, którymi kierował się błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko, do obrony Krzyża w polskim życiu publicznym. W 27 lat po męczeńskiej śmierci kapelana „Solidarności” jesteśmy Mu to winni” – głosi treść stanowiska.

Do trwania przy wartościach, do obrony Krzyża wzywał także w homilii ks. Tadeusz Magas podczas uroczystości rocznicowych w kościele p.w. Matki Boskiej Bolesnej - poznańskim sanktuarium bł. ks. Jerzego.

Obronę Krzyża jesteśmy winni nie tylko bł. ks. Popiełuszce, jesteśmy to winni bł. Janowi Pawłowi II, kardynałowi Wyszyńskiemu.

Jesteśmy to winni swoim przodkom, a przede wszystkim samym sobie. Pod znakiem

Krzyża zaczęła kształtować się w X wieku nasza państwowość, pod tym znakiem rycerstwo polskie stawało do boju na polach Grunwaldu, to w jego obronie ruszało pod Wiedź, toczyło bitwy w obronie naszych rubieży. Czy teraz mamy się tego wstydzić? Powie ktoś: to zamierzchnia przeszłość, to już prehistoria, teraz są inne czasy. Bo przecież w opinii niektórych polityków i głośnych celebrytów – Krzyż to symbol zacofania, średniowiecza, ciemnogrodu. Jedni są wręcz oburzeni obecnością Krzyża w przestrzeni publicznej, gdyż należy ona także do niewierzących, inni poddając się presji takich „argumentów” nagłaśnianych zresztą przez opiniotwórcze media potakują, że symbole religijne to sfera prywatna.

Więc może jeszcze refleksja o najnowszej naszej historii. Część tych oświeconych, nowoczesnych, „europejskich” jeszcze dwadzieścia parę lat temu, w

okresie stanu wojennego, chętnie korzystała z pomocy Kościoła, tam szukała schronienia, możliwości kontynuowania działalności opozycyjnej. Jako wtedy nie burzało ich, że zbierają się pod Krzyżem, że w jego obecności konspirują, działają, dyskutują o sposobach ocalenia wartości narodowych, obalenia komuny, o koncepcjach jakże różnorodnych nowej Polski. Wtedy Krzyż nie przeszkadzał? Dlaczego? Czy tylko dlatego, że tak było wygodnie? A teraz nie jest „trendy”?

Mam wrażenie, że przestajemy rozumieć słowa i znaczenia: niektóre słowa nie tylko tracą znaczenie pierwotne, ale wręcz interpretowane są na opak. Demokracja to rządy większości – tak, ale w demokratycznym państwie liczą się przede wszystkim żądania mniejszości, a poszanowanie przekonani i woli większości – nie? W nowoczesnym, europejskim kraju – nie wypada? AN

Zgoda nie musi oznaczać uległości

18 października 2011 r. w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia certyfikatów Pracodawca Przyjazny Pracownikom. – Zgoda nie musi oznaczać uległości. Ważne, że w odpowiednim miejscu, czasie i w odpowiedni sposób potrafimy znaleźć wspólny punkt widzenia i wspólnotę dążenia – tymi słowami prezydent Bronisław Komorowski podkreślił znaczenie poszukiwania porozumienia pracodawców i pracowników podczas podsumowania czwartej edycji konkursu organizowanego przez NSZZ „Solidarność”.

Wśród 12 nagrodzonych pracodawców znalazł się także Volkswagen Poznań, a nagrodę z rąk prezydenta Bronisława Komorowskiego odebrała Jolanta Musielak, członek Zarządu Volkswagen Poznań.

Do konkursu mogły być zgłoszone firmy, których codzienne praktyki zbieżne są z wartościami propagowanymi przez NSZZ „Solidarność”.

Prezydent Komorowski podkreślił zaangażowanie „Solidarności” w promowanie dobrych relacji w stosunkach pracy. – Związki zawodowe, w tym NSZZ „Solidarność”, idą w kierunku

poszukiwania właśnie takiej formy aktywności, gdzie nie ma żadnej formy kapitulacji czy rezygnacji z ostrych form protestu, jeśli jest taka potrzeba. Ale jestem przekonany, że za tym stoi ważna konstatacja, iż tak na końcu liczy się to, czy potrafimy w odpowiednim miejscu, czasie i w odpowiedni sposób znaleźć minimum wspólnego punktu widzenia i wspólnoty dążenia.

– NSZZ „Solidarność” od swojego powstania nigdy nie był nastawiony w sposób roszczeniowy – mówił podczas uroczystości przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda. – Zawsze staraliśmy się współpracować, być partnerem dla pracodawców. Partnerstwo w zakładzie pracy przełoży się na pewno na lepsze wyniki i atmosferę w zakładzie pracy – Piotr Duda podkreślił również, że nagroda jest jedyną przyznaną pracodawcom przez pracowników. – Nie ma takiej drugiej nagrody. Jest mnóstwo nagród, które sobie pracodawcy nawzajem wręczają. Ale to nie to samo – zaznaczył przewodniczący „Solidarności”.
MK



Sukces związkowych kandydatów

Janusz Śniadek i Stanisław Szwed – solidarnościowi kandydaci na posłów – dostali się do Sejmu ze znakomitymi wynikami wyborczymi.

Janusz Śniadek kandydował z okręgu gdyńsko-słupskiego. Osiągnął bardzo dobry rezultat, poparło go dokładnie 26440 wyborców. Były przewodniczący „Solidarności” uzyskał najlepszy wynik na liście, pokonując m. in. postankę Jolantę Szczypińską. W całym okręgu wyborczym nr 26

osiągnął drugi rezultat wyborczy.

Świetny rezultat wyborczy uzyskał też poseł Stanisław Szwed. Były wiceprzewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności” zdobył 32416 głosów. Uzyskał najlepszy wynik na swojej liście i drugi w okręgu wyborczym nr 27.

Przewodniczący „Solidarności” Piotr Duda pogratulował obu kandydatom tak dobrych wyników wyborczych i napisał w

listach do Janusza Śniadka oraz Stanisława Szweda. – Decyzję wyborców odbieram jako zasłużone wyróżnienie i wyraz zaufania dla Pana kompetencji zawodowych i cech osobistych. Wielkie poparcie, jakie okazali Panu wyborcy, to rezultat troski i pracy, jakie przez wszystkie minione lata wkładał Pan w działalność społeczną i parlamentarną. To również podziękowanie za szacunek, z jakim traktował Pan każdego człowieka. sis

Spór o gwarancje

Patem zakończyło się spotkanie związkowców z Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Kościanie z burmistrzem i przewodniczącym Rady Miasta.



Miejski Zakład Wodociągów i Kanalizacji zatrudnia 67 pracowników. 56 spośród nich należy do „Solidarności”. Jest to jedyny związek działający w zakładzie. Na zdjęciu od prawej: Henryk Ludwiczak - członek KZ, Tomasz Konieczny - skarbnik, Jarosław Lange, Piotr Kuta - przewodniczący KZ, Izabela Mruk - sekretarz, Barbara Olejnik - zastępca przewodniczącego, Damian Frąckowiak - Rada Pracowników.

20 października br. po raz kolejny rozmawiano o gwarancjach zatrudnienia pracowników w kontekście planowanego przez magistrat przekształcenia zakładu w spółkę z o.o.

Pierwsza informacja o zamiarze przekształcenia MZWiK dotarła do pracowników w marcu i od razu pojawiły się ich obawy o trwałość zatrudnienia.

Mimo, iż dotychczas odbyło się siedem spotkań, podczas których próbowaliśmy wynegocjować porozumienie jak najkorzystniejsze dla pracowników, obawy te nie zostały rozwiane. Udało się osiągnąć porozumienie dotyczące m.in. warunków pracy i podwyżek wynagrodzeń. Kością niezgody pozostaje od początku okres gwarancji zatrudnienia. Ludzie boją się, że zmiana formy działalności firmy może oznaczać dla nich utratę pracy - mówił szef wielkopolskiej „Solidarności” Jarosław Lange na konferencji

prasowej zwołanej 20 października w Miejskim Domu Kultury w Kościanie.

Pracownicy początkowo chcieli otrzymać gwarancje 10-letniego okresu zatrudnienia, w trakcie negocjacji najpierw „zeszli” do 8 lat, aby uznać, że ostatecznym okresem, na który mogą wyrazić zgodę, jest 5 lat.

I właśnie taka propozycja spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem burmistrza, który zapewnia, że sytuacja firmy jest stabilna i że ani w bliższej, ani w dalszej przyszłości nie planuje zwolnień. Związkowców niepokoi m.in. fakt, iż zaproponował on jedynie 1,5-letni okres gwarancji zatrudnienia, mimo że do końca jego kadencji pozostały jeszcze 3 lata.

Na dowód, że obawy pracowników nie są pozabawione podstaw przewodniczący Komisji Zakładowej „S” Piotr Kuta przytoczył przykład innych kościańskich zakładów: - Wcześniej w spółki zostały przekształcone dwie inne firmy komunalne.

Jednym z nich był Miejski Zakład Energetyki Ciepłej, który wkrótce zbankrutował, a drugim Zakład Oczyszczania Miasta sprzedany Remondisowi. Pracownicy stracili zatrudnienie, a mieszkańcy płacą większe rachunki.

Zakończył się pewien etap rozmów, co nie oznacza, że sprawa jest definitywnie zamknięta. Teraz pracownicy zdecydowali o dalszych działaniach. Związek w dalszym ciągu deklaruje wolę negocjacji i szukania porozumienia. Jeżeli jednak ze strony wóldarza miasta nie będzie woli dialogu, to może się okazać, iż pracownicy zdecydowali się na podjęcie radykalnych kroków - powiedział J. Lange.

P. Kuta wysłał do przewodniczącego Rady Miasta pismo z prośbą o zorganizowanie spotkania pracowników z radnymi jeszcze przed sesją, podczas której odbędzie się debata i głosowanie o przekształceniu MZWiK.

Wszyscy kibicujemy „Solidarności”

Nie chodzi tylko o dobrą zabawę i integrację. Oprócz promocji sportu, porozumienie między „Solidarnością”, a Wiarą Lecha ma wymiar znacznie głębszy - obie strony deklarują wspólne działania o znaczeniu patriotycznym.

Pamiętamy happening z pochodniami, który przygotowali w ubiegłym roku kibice pod poznańskimi Krzyżami w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Z własnych, zbieranych wśród swoich członków pieniędzy, z okazji rocznicy Wydarzeń Czerwcowych ufundowali i sami wykonali murale przy ul. 28 Czerwca.

- Dzięki „Solidarności” żyjemy w wolnym kraju. Wiem, co znaczą te słowa, bo mój dziadek zginął za wolną Polskę - mówi Mariusz z Wiary Lecha. - Dlatego porozumienie z Zarządem Regionu „S” ma dla nas wymiar symboliczny. Zależy nam na tym, by przełamywać stereotypy o kibicach, którzy postrzegani są w większości jako chuligani. Mamy nadzieję, że dzięki tej współpracy przybędzie nam drużyn w Kibolskiej Lidze Kolejarza.

„Solidarność” jest patronem I i II WL Ligi. Na półmetku rozgrywek, debiutancka drużyna związkowa Muszkietierowie „Solidarność” przoduje w tabeli II ligi i ma duże szanse awansu do pierwszej.



Mimo chłodu, podczas rozgrywek Ligi Kiboli panuje gorąca atmosfera

- To bardzo pozytywne, że razem możemy zrobić coś dobrego - podkreśla Patryk Trząsański, który ze strony Zarządu Regionu „S” koordynuje współpracę z Wiarą Lecha. - Umowa z kibicami jest rozwinięciem wcześniej podpisanej współpracy z KKS Lech.

Dzięki wspólnemu graniu na boisku, członkowie Związku mają okazję do wyjścia ze swoich organizacji zakładowych i integrowania się.

- Potrzebujemy wspólnego spotkania poza zakładami pracy, a bieganie za piłką i kibicowanie to znakomita ku temu okazja - dodaje P. Trząsański.

Obie strony podkreślają, że

przez sport można lepiej trafić do młodych, a takich wciąż związkowi potrzebują.

- Jesteśmy chyba pierwszym regionem w kraju, który wpadł na pomysł promowania Związku przez amatorską ligę piłkarską i porozumienie z klubem sportowym - mówi P. Trząsański. - To współpraca korzystna dla wszystkich stron.

Wiara Lecha zaprasza do udziału w rozgrywkach halowych. Drużyny można zgłaszać drogą mailową na adres: ligakiboli@gmail.com

Więcej na temat wyników rozgrywek na stronie: www.ligakiboli.bo.pl

Anna Dolska

Skazani na dialog

To radiowy magazyn związków zawodowych i pracodawców Wielkopolski. Sprawy wspólne i rozbieżne. Konflikty i współpraca. Reportaże -

debaty - wywiady. Wielkopolski świat pracy z dwóch stron. Zapraszamy do słuchania Radia Merkury w co drugą środę - po godz. 18.00!

Głos prywatny w sprawach publicznych Opinie i decyzja



Dwaj prokuratorzy w stanie spoczynku postanowili skorzystać z przysługującego im jako obywatelom biernego prawa wyborczego i wzięli udział w wyborach do Sejmu. Co prawda Konstytucja w art. 103 stanowi, że „Sędzia, prokurator, urzędnik służby cywilnej, żołnierz pozostający w czynnej służbie (...) nie mogą sprawować mandatu poselskiego”, ale Krajowa Rada Prokuratury we wrześniu wydała opinię, że prokurator w stanie spoczynku „w razie wyboru do pełnienia funkcji posła (...) nie musi zrzekać się swego stanowiska i zachowuje należne uposażenie”.

Problem powstał, gdy obaj

prokuratorzy zdobyli mandaty posłów. Marszałek Sejmu oświadczył, że nie mogą oni sprawować mandatu posła i, o ile nie zrzekną się swego statusu, on nie dopuści do złożenia przez nich ślubowania. Rzecz w tym, że ustawa o prokuratorze wyraźnie mówi co innego: „Prokurator mianowany, powołany lub wybrany do pełnienia funkcji w organach państwowych (...) jest zobowiązany zrzec się swego stanowiska, chyba że przechodzi w stan spoczynku”, a obaj prokuratorzy już w stanie spoczynku są!

Konstytucjoniści wskazują na wątpliwości, czy powyższy przepis jest zgodny z ustawą zasadniczą. Jednak jedynym organem Państwa uprawnionym do orzekania o konstytucyjności przepisów prawa jest Trybunał Konstytucyjny. Marszałek Sejmu ma inne zadania. Jego obowiązkiem jest przestrzeganie prawa takiego, jakie ono jest, niezależnie od tego, jakie ma opinie o konstytucyjności konkretnego przepisu. Bo, żeby było

śmieszniej, kilka dni temu Krajowa Rada Prokuratorów wydała nowe oświadczenie, w którym wskazała, że przepis ustawy jest sprzeczny z Konstytucją i że prokurator w stanie spoczynku nie może być posłem! Podobną opinię miał wyrazić Prokurator Generalny. To wszystko to są jednak tylko opinie, które w żaden sposób nie mogą wpływać na obowiązywanie lub nieobowiązywanie konkretnego przepisu! Chciałoby się też zapytać, dlaczego owe opinie nie pojawiły się przed rokiem, gdy koalicja przeprowadzała szandarową nowelizację ustawy o prokuraturze, która miała budować niezależność prokuratury.

I to dręczące pytanie: czy Krajowa Rada Prokuratorów pod przewodnictwem przedstawiciela Prezydenta zmieniłaby tak szybko swoje stanowisko, gdyby obaj panowie nie zostali wybrani z listy PiS? A odpowiedzialność ponosi nie ten, który formułuje opinie, a ten kto podejmuje decyzje!

Maciej Musiał

PROFIT CLUB

NASI PARTNERZY O SOBIE

29 października 2011 start godz. 21 00

Happy Halloween...

Niku Bowling ul. Płatkowska 200 61-693 Poznań tel. 61 826 33 66 61 826 66 66

Terrible Night in Niku

Partner Profit Club serdecznie zaprasza po odbiór bezpłatnych zaproszeń dla 2 osób. Szczegóły i rezerwacja miejsc siedzących 61 826 74 27